

Szachy Czesława Gluzy (rozmowa)

Data publikacji: 6.05.2011 19:00

□

- Słyszałem, że podejmując tę decyzję „strzeliliśmy sobie samobója” lub „był to strzał w kolano”. Dla mnie to tylko argument na rzecz tego, że potrafimy oddzielić dobro powiatu i jego mieszkańców od bieżącej walki politycznej – tak o decyzji w sprawie konsultacji o przeniesieniu skoczowskiego liceum na „Bajerki” mówi nam starosta Czesław Gluza.

Łukasz Grzesiczak: Panie Starosto, do jakiej szkoły średniej Pan uczęszczał?

Czesław Gluza: Jestem absolwentem Liceum im. Pawła Stelmacha w Wiśle.

Jak Pan ją wspomina?

Znakomicie. Najlepszy okres mojego życia. To liceum było wtedy na bardzo wysokim poziomie. No i ta sportowa pasja, byłem zawodnikiem klubu Start Wisła.

Jaką dyscyplinę Pan uprawiał?

Narciarstwo klasyczne, biegi, ale również szachy.

Panie Starosto, na czym polega zamieszanie wokół skoczowskiego liceum. Wokół tej sprawy narosło wiele emocji...

Przyczyny leżą po stronie demografii i ekonomii. Wszyscy wiemy jak dramatycznie zmniejsza się ilość uczniów. Dlatego rosną koszty funkcjonowania szkół w powiecie. Wydział Edukacji wraz z Zarządem Powiatu podjął się analizy sieci szkół w powiecie cieszyńskim i przygotował projekt uchwały dotyczący reorganizacji tej sieci. Tam znalazł się zapis w sprawie konsultacji nie likwidacji, a ewentualnego przeniesienia Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie do siedziby Szkół Zawodowych również w Skoczowie. Czyli żadna likwidacja, jedynie przeniesienie. Celem jest oczywiście redukcja kosztów. Proszę zobaczyć jak postępują inne powiaty i miasta.

Panie Starosto, na jakiej podstawie wybór właśnie padł na to skoczowskie liceum?

Ono ma się gdzie przenieść. Konsultacje odnoszą się do siedziby tej szkoły i niczego więcej.

Ale inne szkoły też mogłyby się gdzieś przenieść...

Ale gdzie? Niech mi pan powie, gdzie się ma przenieść „Koper”, „Osuchowski”? Gdzie się ma przenieść Stalmacha w Wiśle? Proszę pamiętać, że decyzja jeszcze nie zapadła. Mówimy o roku 2012, w mojej ocenie te dzisiejsze emocje są wyjątkowo przedwczesne.

Czy Skoczów nie zasługuje na swoje liceum, które miałyby swoją oddzielną siedzibę?

Skoczów będzie miał liceum, nikt nie chce go likwidować. Powiem szczerze, że w mojej ocenie całe zamieszanie bierze się z faktu, że konsultacje w sprawie przeniesienia szkoły zbiegły się z odwołaniem ze stanowiska pani dyrektor liceum. A to zupełnie dwie odrębne kwestie.

Mówił Pan o dwóch przyczynach: o ekonomii i demografii. Ale naprawdę nie można było przewidzieć z dużym wyprzedzeniem, że zmaleje liczba uczniów szkół średnich?

Wiemy kiedy rozpoczyna się okres edukacji dzieci i wiemy ile w danym roku urodziło się dzieci.

A szkoła w Skoczowie była niedawno remontowana. Po co?

Myślę, że zawsze warto dbać o budynek.

A jest pomysł jak wykorzystać budynek liceum po ewentualnym przeniesieniu szkoły?

Nie mam na razie. Jak może być pomysł, jeśli nie ma decyzji o przeniesieniu.

Pan Starosta opowiadał o tym, że w młodości grał w szachy. Szachy to gra strategiczna, w której przewiduje się ruchy przeciwnika. Polityk powinien mieć w sobie coś z szachisty. Jak Pan – z punktu widzenia szachisty - popatrzy na to całe zamieszanie wokół szkoły jest Pan przekonany, że decyzja została podjęta w dobry sposób?

Problem polega na tym, że ta decyzja została podjęta w imieniu władz powiatowych na podstawie analizy przeprowadzonej przez urzędników starostwa. Dbam o powiat, nie brałem pod uwagę wątku politycznego. Słyszałem, że podejmując tę decyzję „strzeliliśmy sobie samobója” lub „był to strzał w kolano”. Dla mnie to tylko argument na rzecz tego, że potrafimy oddzielić dobro powiatu i jego mieszkańców od bieżącej walki politycznej.

Wróć do tych szachów. Dlaczego uchwała mówi o konsultacji w sprawie reorganizacji i tam wprost wymienia szkołę skoczowską? Nie lepiej było podjąć uchwałę, która nie wskazywałaby na konkretną szkołę?

Pewnie z punktu widzenia politycznego – jak najbardziej. Może powinien Pan zostawić dziennikarstwo na rzecz marketingu politycznego (śmiech)? Ufam swoim współpracownikom, rekomendowali podjęcie takiej decyzji. Pan pyta, czy to było mądre pod względem taktycznym? Osobiście tego tak nie oceniam. Rzecz się stała. Sprawa się toczy. Na pewno będą rzetelne konsultacje. To mogę obiecać.

Panie Starosto, moim zadaniem jest zadawanie pytań. Mam jeszcze jedno. Rozmawialiśmy trochę o Pana szkole średniej, a teraz chciałbym porozmawiać o studiach. Pan jest socjologiem. Zapewne nie jest panu obce zjawisko „samospełniającej się przepowiedni”...

Jak najbardziej...

Czy to nie jest trochę tak, że ta uchwała w sprawie konsultacji w sprawie przeniesienia skoczowskiego liceum zadziała zgodnie z tą znaną i opisaną zasadą? To jest naturalne, że w momencie pewnego zamieszania wokół szkoły w czasie rekrutacji to musi się odbić na ilości kandydatów do szkoły...

Pytanie rzeczywiście jest zasadne. A może zadziała to odwrotnie. Może zmobilizuje się społeczność Skoczowa, grono pedagogiczne. Czy taki wariant pan wyklucza?

Nie.

Pożyjemy, zobaczymy.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak